

## Eliza Segiet

### Arka

Nie odjedziemy Wielkim Wozem  
– to niemożliwe!  
Nie odpłyniemy  
wciąż nieodnalezioną Arką Noego.  
Ratujmy przyszłość.

Dajmy żyć śniegom i blaskom  
odległych i bliskich krain.  
Zostawmy lodowce  
– naszym potomkom  
– żyjącym tam stworzeniom  
– światu. Naszemu światu!

By niebo nie zamilkło,  
przygotuj się do życia  
z pokorą dla przyrody.  
Później na żałobę  
może już nie być miejsca i czasu.  
Teraz jeszcze spotykasz ludzi  
poszukujących  
i tych,  
którzy już wiedzą komu i jak szkodzą.  
Zapominając o innych  
– tracimy siebie.

### Gondola

Kołować w miejscu,  
w którym nie da się stanąć obok,  
chłonąć *teraz* można czuć.  
To piękno dla leniwych.

Wody pomarszczone wiatrem,  
na wpół osłonięte śniegiem szczyty  
oglądane z wysokości,  
wabią czyhających wrażeń.  
Kiedy oczekiwany  
zachwyt staje się faktem,  
przychodzi zrozumienie.  
Z wysokości, z gondoli,  
nad którą góruje balon  
nie widać  
śladów bezmyślności.  
Z każdym metrem drogi powrotnej,  
przybliżanie staje się  
uświadamianiem klęski.  
Ścielą się łany plastiku  
– pokarmu dla umierającej przyrody.  
Tylko przebudzony człowiek,  
pieszczotą i dbałością  
– może zatrzymać śmierć ziemi.

### Chaos

Okaleczamy miejsca,  
które powinniśmy pielęgnować.  
Mało nam niszczenia powietrza, wody,  
udało nam się zakotwiczyć na nieboskłonie,  
z kosmicznych śmieci  
stworzyć bezkonnny rydwan.  
Krąży po orbicie  
– nie po, to by zachwycać

– lecz by zagrażać.

Nie wszyscy odczuwamy  
efekty człowieczej bezmyślności?

Pora zapanować nad chaosem  
na Ziemi i w Niebie.  
Niektórzy są wtajemniczeni w to,  
że dziura ozonowa też jest dziełem  
człowieka,  
mało jest takich, którzy wiedzą,  
że pora powiedzieć  
– STOP!

### Pomost

Kiedyś dziewicze,  
teraz  
już nakarmione plastikiem wyspy  
skłaniają do refleksji.

Czy żółwie morskie, ryby  
powinny pływać pośród  
tego,  
co zostawia po sobie  
lekkomyślny ziemianin?

Myśleć to  
– przewidywać  
– widzieć  
– odczuwać.  
Zachować  
wodę, ziemię, powietrze  
w należyтым dostojenstwie.  
Do nas należy dbałość,  
by piękny świat  
nie był wdeptany w zapomnienie,  
by nie był nasączony niesmakami.

Pomostem, pomiędzy  
zachwytem przyrodą  
a jej niszczeniem,  
powinien być rozum.

### Gen pożądania

Na weekendowej mapie,  
zaznaczają  
kolejny niepożądany punkt  
– bo zaśmiecony.  
Szukają spokoju  
tam, gdzie nie powinni.  
Znowu zakłóca harmonię  
skrzydlatym,  
pływającym czy pełzającym,  
którzy nie oczekują cierni,  
zastawianych przez kogoś,  
komu jest przypisywana  
umiejętność odróżniania  
piękna od brzydoty,  
komuś zatrutemu genem pożądania.  
– *Wszystko dla mnie.*  
*Moja ziemia,*  
*moja woda,*  
*moje powietrze,*  
*moje ja!*

Przecież warto zostawić  
przestrzeń do życia współzemiańcom,

którzy od wieków  
potrzebują tego samego:  
– klarownej wody,  
– powietrza,  
– jedzenia.

Nie okaleczajmy przyszłości!

## Renata Blicharz

### Powietrze

Samolot rozpruwa powietrze pociskami.  
Ludzie  
dawno już zapomnieli takie odgłosy, dźwięki  
przeszywające ciało na wskroś. Teraz znowu

płoszą się ptaki, ścigają z raketami,  
wibrującymi odłamkami,  
uderzone powietrzem,  
niosącym drżenie, huk,  
padają martwe.

### Podwórko

Mały chłopiec ociera łzy  
wierzchem dłoni.  
Spłonał mi dom,  
mówi, że ma tysiąc klocków lego,  
z których można wybudować wszystko.

No to wybuduj dom.  
Dobrze, mówi chłopiec,  
ale muszę trochę poczekać.  
Jak tylko mój tata wróci z wojny,  
a mama wyjdzie ze schronu w piwnicy.

### Samoloty odleciały

Na ziemię opadają kawałeczki, resztki  
rozerwanej na strzępy ciszy  
wiosennego poranka.

### Pod śniegiem

Magiczny jest śnieg. Ma tyle fantastycznych  
umiejętności, okrywa i zakrywa bielą grzechy,  
łagodniejszą pod nim niedoskonałości, wolno  
spadając czaruje, ulotny i lekki, ma moc nie  
do podrobienia.  
Czasem staje się przezroczysty, niewidoczny  
jak anioły stróżujące nad przydzielonymi im  
duszami.

Śnieg jest bardzo przydatny, gdy wojna – jest  
wtedy  
wielkim pomstującym wykrzyknikiem, bia-  
łym  
całunem nad dziełem zniszczenia.

Szczególnie, kiedy śliczny, unikatowy fraktal  
płatka  
odbija się w martwej źrenicy leżącego na